SPORT

CENA 25 GROSZY

Wychodzi w poniedziałek każdego tygodnia

Nr. 2 | Katowice, poniedziałek 10 lutego 1930 r. | Rok I.

Tydzień zimowy.

Mistrzostwa hokejowe w Chamonix, Wiedniu, Berlinie. — Narciarskie mistrzostwa Niemiec w Oberstdorf. — Mistrzostwa O. Z. N. Śląsko-Krakowskiego w Zwardoniu.

Ubiegły tydzień nadał sezonowi piętno zimowe. Oczywiście zrobiły to różne imprezy sportowe a nie sama aura, która przeszkadzała jak mogła. Odwilż uniemożliwiła zawody narciarskie w Jugosławji i mocno pokrzyżowała plany na mistrzostwach hokejowych, o czem szeroko informujemy naszych czytelników w korespondencji własnej z Chamonix.

Nic dziwnego zatem, że odbyte w tak niekorzystnych warunkach mistrzostwa hokejowe, narobiły tyle kwasów, przyniosły tyle niespodzianek, zawiodły tyle nadziei. Czechosłowacja, kandydatka do tytułu mistrza i zeszłoroczny mistrz Europy odpada już w eliminacyjnych rozgrywkach, przegrywając ze Szwajcarją; nasza reprezentacja, typowana na drugie miejsce, przegrywa z Niemcami na skutek wypadku z Stogowskim, którego przypadkiem rozbija Schröttle. Oczywiście wynik 3:1 na naszą niekorzyść, eliminuje nas w półfinale. Zostało nam ubieganie się o 3-cie miejsce, ale tu znowu plany rozgrywek w Davos — wyjazd — potem Wiedeń, i w rezultacie tracimy 3cie miejsce-, przegrywając z silniejszą coprawda od Niemiec, Austrją, i to dopiero w trzeciej tercji.

Ale nie jest tak źle. Jeśli się zważy, że nie mamy ani jednego sztucznego toru u nas, że mamy jesień zamiast zimę, to doprawdy dziwić się można, żeśmy zajęli 4-te miejsce i bezsprzecznie należymy do elity hokejowej Europy. Belgja, Anglja, Włochy, Japonja, Węgry, Czechosłowacja i Francja odpadły. Na czoło, nie mówiąc o Kanadzie, niedoścignionym mistrzu, ekstraklasie, wysuwa się Szwajcarja i Niemcy z któremi mecz, gdyby nie wypadek ze Stogowskim, mógłby inaczej wyglądać.



Okręgowe mistrzostwa narciarskie w Zwardoniu
Start i meta. Zima w pełni!

Bilans jednak mimo wszystko korzystny bo i zwyciężyliśmy Japonję wcale ładnie i z Austrją raczej porażka niż klęska, przedewszystkiem zaś wybór Polaka na wiceprezesa Międzynarodowej Ligi Hokeja i uchwała o przydzieleniu Polsce organizacji przyszłorocznych mistrzostw. To bardzo dużo.

Drugi „gwóźdź sezonu" to narciarskie mistrzostwa Niemiec w Oberstdorf. Niemcy bali się, że nie będą mogli odbyć tych mistrzostw wskutek braku śniegu, ostatecznie jednak coś się poprawiło i mistrzostwa się odbywają. Tu powiodło nam się nieźle już na początku i Motyka, nasz poważny długodystansowiec zajmuje trzecie miejsce po Müllerze i Wahlu. Niemcy liczą się poważnie z nadzieją naszego narciarstwa Bronkiem Czechem i na równi z Müllerem uważają go za kandydata na mistrza Niemiec. Zobaczymy. W chwili, gdy te słowa piszemy, Polska zajęła również 3-ie miejsce w sztafecie 5×10 km. i Bronek już biegał w 18-ce a wiadomości wewnątrz numeru podadzą już wynik tego biegu. Potem skoki i . . . zobaczymy.

Tymczasem i u nas nie spoczywamy. Kiedy polskie narciarstwo sięga po mistrzostwo Niemiec, nasi śląscy narciarze młodzi jeszcze i niewyrobieni startują w Zwardoniu w mistrzostwach okręgu krakowsko-śląskiego. Jesteśmy pewni dobrych wyników, które podamy wewnątrz numeru. Już w dwudziestcepiątce, która odbyła się w czwartek, śląscy narciarze 3. p. s. p. z Bielska i Śląskich Klubów Narciarskich zajęli pierwsze miejsca.

Był to zatem obfity w zdarzenia tydzień sportów zimowych, w którym Śląsk również nie był bezczynny. Jesteśmy pewni, że rola Śląska w sportach zimowych dopiero się zaczyna.

Uznanie dla naszej Redakcji.

Z radością spieszymy podzielić się z naszymi czytelnikami wiadomością, iż Redakcja „Sportu" otrzymała gorące życzenia od całego szeregu towarzystw, klubów, sportowców i wybitnych działaczy i pionierów sportu polskiego, z okazji wyjścia pierwszego numeru naszego pisma.

Z braku miejsca nie możemy niestety cytować tych głosów, które podkreślają objektywną i rzeczową treść naszych artykułów i życzą nam powodzenia w pracy jaką podjęliśmy dla dobra sportu.

Za wszystkie te życzenia i miłe słowa pod naszym skierowane adresem, Redakcja „Sportu" składa tą drogą podziękowania z prośbą o pamięć i współpracę i wszystkim naszym sympatykom przesyła sportowe pozdrowienie.





Reprezentacyjna drużyna Polski w hokeju na
Stoją od lewej: W. Kuchar, Kowalski, Kulej, Tupalski,
kiewicz, prezes P. Z. H. L.; k

DR. ST. POLAKIEWICZ,
I. wiceprezes Międzyn. Ligi Hokeja na Lodzie.

Dlaczego Polsce przydzielono hokejowe mistrzostwo świata na r. 1930-31?

Doświadczenia lat ostatnich wykazały niezbicie, że lód naturalny w żadnych warunkach klimatycznych, w żadnej wysokości ponad poziom morza — nawet dość zbliżonej do granicy wiecznego śniegu — nie daje gwarancji odbycia imprez hokejowych.

W takiem St. Moritz (1850 mtr. ponad joziom morza) w czasie Zim. Igrzysk Olimpijskich roku 1928, zupełna odwilż zmusiła do przerwy trzydniowej, a niektóre spotkania rozegrano wśród kałuż wody, sięgającej po kostki! Turniej o mistrzostwa Europy na r. 1925, urządzony przez Czechosłowację, zaczęto w Pradze, wskutek odwilży przeniesiono nad Szczyrbskie Jezioro, a stamtąd do Smokowca i tylko wśród największych trudności dobrnięto do końca, niebardzo szczęśliwego. I. Zimowe Igrzyska Olimpijskie (Chamonix 1924) i objęty programem turniej hokejowy, długo stały pod znakiem zapytania wobec przewlekłej odwilży, która w Davos (r. 1926) również dokuczyła organizatorom. A już szczyt doświadczenia przyniosło tegoroczne mistrzostwo świata w Chamonix (1150 mtr. ponad poziom). Od niedzieli, 26 stycznia przez pięć dni, do nocy



Zachlot, jeden z najbardziej obiecujących i utalentowanych pięściarzy młodej generacji w wadze lekkiej. Zachlot należy do K. S. Stadjon i szeregiem zwycięstw odniesionych nad znakomitymi przeciwnikami, zwrócił na siebie ogólną uwagę.

z czwartku, 30 stycznia, na piątek, 31-go nie ustępowała odwilż. Zebrane od 25 lutego drużyny w liczbie dwunastu spędziły czas bezczynnie. Konkurująca z francuskiem Chamonix — Szwajcarja, zabiegała skrycie i otwarcie o przeniesienie mistrzostwa do Davos. Przedstawiciele 12-tu związków, zebranych w Chamonix, z trzech części świata, w obawie, że ofiary i trudy ich podróży mogą pójść na marne przez odwołanie mistrzostw tegorocznych, skłaniali się do tej koncepcji. Francuzi, rzecz oczywista, bronili swojego stanowiska, powołując się na poczynione przygotowania i wkłady. Dochodziło do gorszących scen między nimi, a Szwajcarami. Chwilami zdawało się, że Międzynarodowej Lidze Hokeja na Lodzie grozi rozłam, gdy rano w piątek, 31 stycznia, połowa drużyn wsiadła już w autobusy, by udać się do Genewy, a stamtąd do Davos, gdzie chciano rozegrać „buntownicze" mistrzostwo. Tylko wzgląd na ... tej nocy lód przeważył w ... szalę na ... i ...

... nicy

Uchwałę tę powzięto przygniatającą większością głosów. Od teraz nawet Szwajcarję — o ile nie wybuduje sztucznego toru — pozbawiono możności ubiegania się o mistrzostwo Europy i świata.

Wszak dotychczas z pięciu mistrzostw, rozegranych bez przeszkód, ściśle wedle ułożonego programu, aż cztery odbyły się na sztucznych torach. W r. 1923 w Antwerpji, w r. 1924 w Medjolanie, w r. 1927 we Wiedniu i w r. 1929 w Budapeszcie. Niezawiodły jedynie: Stokholm w r. 1921 i St. Moritz w r. 1922. Zawiodły: Praga i Szczyrbskie Jezioro w r. 1925, Davos w r. 1926, St. Moritz w r. 1928 i Chamonix w roku bieżącym.

Kiedy zatem na tegorocznym kongresie Ligi wypłynął wniosek Polski na przyznanie jej organizacji mistrzostw świata 1930/31 w Krynicy — nastrój ogólny był temu przeciwny, zresztą w myśl wspomnianej uchwały. Tylko oficjalna deklaracja przedstawicieli Polski, że z dniem 1 listopada 1930 w Katowicach zostanie otwarty tor łyżwiarski na otwartem powietrzu, o powierzchni 4000 mtr. kwadr., odpowiadający dwom boiskom hokejowym — przechyliła szalę na naszą korzyść, z tem, że w razie gdyby tor nie został otwarty, organizację obejmuje Berlin, dysponujący krytym torem sztucznym.

Tak więc jedynie dzięki usilnym staraniom śląskiego sportu mistrzostwa świata w hokeju na lodzie na rok 1930/31 odbędą się w Polsce. Będą to wogóle pierwsze mistrzostwa świata przyznane Polsce.

W razie odwilży w Krynicy wszystko musi być tak przygotowane, aby w ciągu kilku godzin cały turniej można było przenieść do Katowic. Krynicę, jak i inne stacje klimatyczne wybiera się na mistrzostwa ze względu na korzystniejsze warunki pomieszczenia i pobytu.

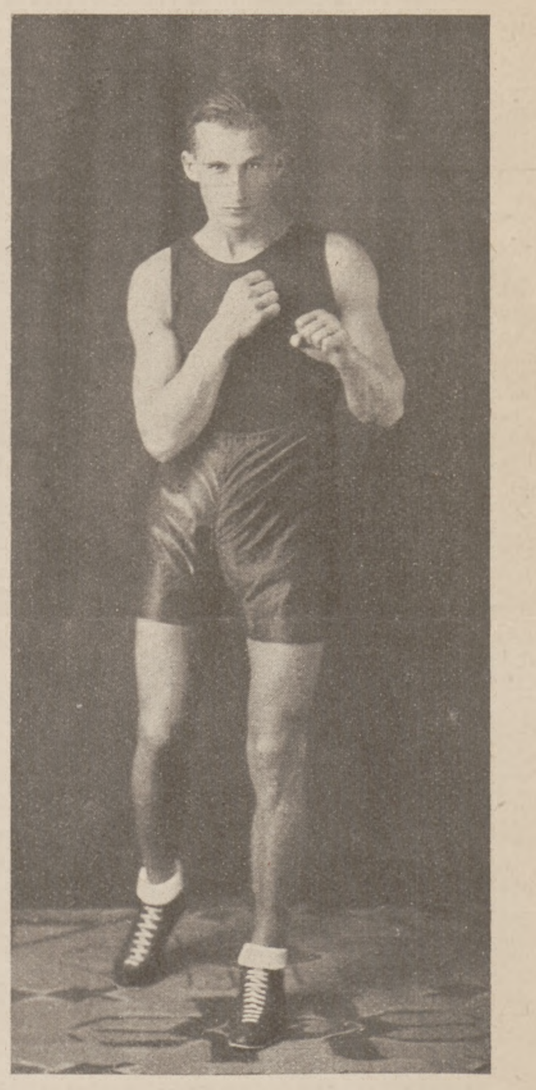
Zresztą Katowice na tem stanowczo zyskają; wszystkie najznakomitsze drużyny świata z Kanadą rozegrają tam przed mistrzostwami lub po nich turniej o odpowiednie nagrody. Pozatem już od początku listopada zaczną się przemycać przez tor katowicki najlepsze drużyny austrjackie, niemieckie, węgierskie i czeskie, które wystąpią przeciw najlepszym drużynom polskim. Od początku grudnia br. aż do jakich dwu tygodni przed mistrzostwami zostanie w Katowicach umieszczony obóz ćwiczebny dla elity graczy polskich. Trenerem będą najprawdopodobniej Kanadyjczycy: dr. Makkenzie i dr. Watson, którzy pracowaliby na zmianę w Wiedniu i Katowicach. Jeśli drużyna polska, pozbawiona dotychczas trenerów, ćwicząca w najgorszych warunkach, grająca przed mistrzostwami Europy, zaledwie po kilka poważniejszych spotkań — osiągała takie sukcesy, to po odpowiedniem przygotowaniu się w Katowicach, można w Krynicy oczekiwać zrealizowania nawet tego najdumniejszego pragnienia każdego sportowca: zdobycia mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie, które byłoby pierwszem z sportowych mistrzostw Europy, zdobytem przez Polaków.

Oto czemu Górny Śląsk i Katowice zaczęły nową erę w dziejach hokeju i łyżwiarstwa polskiego, oto czemu Polska otrzymała po raz pierwszy najbardziej zaszczytny z mandatów, organizację mistrzostw świata.

Mistrzostw świata w hokeju na lodzie na rok 1930/31!



Drużyny Polski i Kanady na meczu w Davos.



Józef Wieczorek, mistrz Województwa Śląskiego wagi średniej na rok 1929/30, pokonał w Łodzi łatwo Zatorskiego.

F. GILEWSKI.

Przybory lekkoatletyczne.

Ze względu na żywiołowy rozwój sportu lekko-atletycznego na Śląsku i w związku z tem masowe zapotrzebowanie na odnośny sprzęt sportowy ze strony poszczególnych klubów, towarzystw i komitetów W. F., będziemy podawać każdorazowo w rubryce tej, aż do wyczerpania tematu, uwagi, dotyczące właściwości poszczególnych przyborów, stosowanych w lekkiej atletyce. Uwagi te będą miały na celu nietylko zaznajomić zainteresowanych czytelników z budową przyborów lekko-atletycznych, lecz przedewszystkiem, przez podkreślenie specjalnych cech poszczególnych przyborów i celu, do jakiego mają służyć, ułatwić dojście do porozumienia kupującego ze sprzedawcą i przestrzedz go przed nabywaniem rzeczy niepraktycznych, a nierzadko nawet tandety.

Ci z zawodników, którzy zechcą się zaopatrzyć we własne przybory sportowe, rzecz zrozumiała w możliwie najlepszym gatunku, znajdą tu również niejedną cenną wskazówkę, która przyczyni się może do polepszenia ich wyniku, a niejednokrotnie nawet zaważyć o zwycięstwie.

Zacznijmy od rzeczy zasadniczych, od kostjumu.

Koszulka z rękawkami lub bez. Ze względów estetycznych (pocenie się pach) zalecam koszulkę z krótkimi rękawkami.

Spodenki muszą mieć luźne nogawki. Długość najwyżej do połowy ud. Stan z tyłu musi być dłuższy, od przodu przynajmniej o 6—8 cm., inaczej spodenki na siedzeniu będą się opinać. Przód nie za długi, bo będzie zwisać i przeszkadzać w biegu. W pasie tasiemka wiązana z przodu, lub dobra, mocna gumka. Materjał płótno lub satyna.

Niektórzy zawodnicy używają w czasie ćwiczeń suspensorjum, lub też specjalnych koszulek spiętych w kroku. Zaleca się to ze względów estetycznych, przeszkadza jednak w swobodnem wykonaniu ćwiczeń, a ze względów zdrowotnych pomimo szumnej reklamy nie jest wskazane. Lepiej włożyć pod spód obcisłe spodenki kąpielowe (trójkąt).

Obuwie ćwiczebne. Do ćwiczeń na sali nadają się tylko pantofle na gumowej podeszwie, na boisko — kolce. Doskonałe usługi na sali oddają pantofle „Pepege", oblewane gumą. Mają one dostatecznie twardy obcas, dozwalając na wykonanie wszystkich skoków, bez obawy odbicia pięty. Inne pantofle choć tańsze, są za słabe, przytem kręcą się na nodze. Komu nie zależy na cenie, niech sobie sprawi pantofle „Pepege" na gmumie indyjskiej (surowej); są one coprawda dwa razy droższe, ale zato znacznie trwalsze, elastyczniejsze i przyjemniejsze w noszeniu.

Kolec. Kolec, czyli pantofle z kolcami do biegów i skoków, zrobione być muszą z najlepszego gatunku skóry: wierzch ze skóry miękkiej, mocnej, dobrze wyprawionej, garbunku chromowego lub boksowego, podeszwa i zelówka z najlepszej skóry podeszwowej, t. zw. „waszowej", elastycznej i ścisłej. Skóra rzadka pije wodę i rozmięka na deszczu, wskutek czego kolce wgniatają się w podeszwę. Można powiedzieć, że dobre pantofle to przedewszystkiem dobra skóra.

(C. d. n.)



Telegramy.

Niemcy hockeyowym mistrzem Europy.

Niemcy — Szwajcarja 2:1 (0:1, 1:0, 1:0).

Berlin, 10. 2. (Tel. wł.) Finałowy mecz o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie, rozegrany wczoraj w berlińskim „Sportpalaście", przyniósł zwycięstwo reprezentacji Niemiec, która temsamem zdobyła mistrzostwo Europy i dzisiaj spotka się z reprezentacją Kanady w decydujących zawodach o mistrzostwo świata.

Staksrud mistrzem świata w jeździe szybkiej.

Oslo, 10. 2. (Tel. wł) Odbyły się tutaj mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na łyżwach, w których pierwsze miejsce zajął Szwed Staksrud. Zajął on pierwsze miejsce w biegu 1500 mtr. w czasie 14:23,4, w biegu 10 000 mtr. zaś zwycięstwo odniósł Ballengrud w czasie 17:53,7.

Recknagel narciarskim mistrzem Niemiec.

Oberstdorf, 10. 2. (Tel. wł.) Narciarskie mistrzostwo Rzeszy niemieckiej na rok bieżący **zdobył Recknagel** dzięki zajęciu pierwszego miejsca w skokach notą 427,60 skokami 52 i 59 mtr.

Następne miejsca kombinacji: Ermel z notą 425,90 przed Krachem 419,20 i Krebsem 3959 pkt.

Bronisław Czech zajął dopiero 8-me miejsce notą 373 pkt., wskutek **niedyspozycji.**

Busmann zwycięża w biegu 18 klm.

Bazylea, 10. 2. (Tel. wł.) W biegu 18 klm. o mistrzostwo Szwajcarji, odbytem w Emelberg, zwyciężył Bussmann w czasie 1:26,12, przed Włochem Verni 1:27,55 i Rubinem 1:28,15.

Mistrzostwa tenisowe Niemiec w hali.

Bremen, 10. 2. (Tel. wł.) Wczoraj ukończono mistrzostwa Niemiec w krytej hali. Mistrzostwa zdobyli w grze pojedyńczej panów Innsberg, pań Krawinkel, w grze mieszanej Ross-Austin, w podwójnej panów dr. Daoufort-Franz, w podwójnej pań Paults-Krawinkel.

Kilka słów o naszym pięściarstwie.

Polski sport bokserski robi duże postępy. Jeżeli pomyślę o walkach reprezentacyj polskich w latach 1924—1927, kiedy to pięściarze polscy już w przedbojach przegrywali, to skonstatować muszę, że w ostatnim czasie zrobiliśmy duże postępy. Do międzynarodowej „ekstraklasy" jeszcze nam daleko. Tylko kilku pięściarzy polskich zaliczyć mogę do przeciętnej międzynarodowej klasy bokserskiej, reszta to dopiero świetny materjał na przyszłych mistrzów. Na podstawie mojej znajomości materjału ludzkiego, twierdzę, że pięściarze polscy za 2—3 lata przedstawiać będą bardzo dobrą klasę bokserską. Pod warunkiem oczywiście, że okręgowe związki bokserskie w pracy nad rozwojem nieustaną. Materjał ludzki jest we wszystkich okręgach bardzo dobry, mamy zdrowych, silnych i ambitnych ludzi. Brak szybkości, którą pięściarze polscy się odznaczają, leży w ich wielkiej sile fizycznej, lecz zczasem i ten wzajemny stosunek szybkości i siły się wyrówna przez intensywny trening, a specjalnie przez gimnastykę.

Pocieszającym objawem jest, że kilka związków okręgowych intensywnie pracuje. Wyróżnić można okręg Poznański, Śląski, Warszawski i Łódzki. O innych kręgach, jak Pomorskim, Lwowskim, Wileńskim i Krakowskim nie można dużo powiedzieć, brak tam przedewszystkiem odpowiedniego kierownictwa. Pomorze i Lwów robią postępy, lecz bardzo minimalne, dopóki nie będzie tam dobrego trenera, to okręgi te nie zrobią wielkich postępów.

Okręg poznański i śląski zajmują czołowe miejsce w polskim sporcie bokserskim, przyczem Poznań idzie całą parą naprzód. Przy większym wysiłku mógłby i Śląsk mieć lepszych bokserów jak dotychczas, lecz brak tutaj przedewszystkiem dobrych organizatorów. Warunki rozwoju ma Śląsk jaknajlepsze. Przez bliską odległość miast mają pięściarze śląscy silną konkurencję w postaci 16-tu klubów bokserskich, zorganizowanych w Śląskim Okręgowym Związku Bokserskim. Jest to świetna okazja do urządzania częstych imprez bokserskich. Chociaż większe imprezy kończą się zwykle deficytem, to jednak częste spotkania przynoszą korzyść zawodnikowi i co również ważne, propagują sport bokserski.

Rozwój pięściarza zależy tylko od dość częstych walk. Po intensywnym treningu ma on nagrodę w postaci wygranej walki, ale i przegrana walka z lepszym zawodnikiem dużo nauczy. Nie mówię tu o przewadze fizycznej przeciwnika, ale o ładnej technicznej walce na punkty. Nierównych spotkań unika się wogóle lub sędzia je przerywa. Myśl sportu musi być zachowana!

Sadłowski.

OD REDAKCJI.

Na międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo świata do Oslo wysyła „Sport" specjalnego korespondenta, dzięki czemu będziemy mogli dokładnie informować naszych czytelników o przebiegu tych zawodów.

Petkiewicz w Ameryce drugi.

New York, 9. 2. W zawodach Millrose, odbytych w sobotę w Madison-square Garden w biegu na przestrzeni 2 mil angielskich (3 218 mtr.) przy udziale 20 biegaczy, nasz długodystansowiec Stanisław Petkiewicz zajął drugie miejsce za Rekersem z Uniwersytetu Pensylwania różnicą 8 mtr za zwycięzcą. Czas zwycięzcy 9:26,2.

Zawody bokserskie w Łodzi.

Łódź, 9. 2. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się w po brzegi wypełnionej łódzkiej „Filharmonji" staraniem Widzewskiej Manufaktury zawody bokserskie z udziałem pięściarzy obu Śląsków. Poziom zawodów był wysoki a przebieg walk niezwykle zajmujący.

W bardzo bogatym programie walk lokalnych odbyły się trzy walki międzynarodowe. Mianowicie w wadze lekkiej Seweryniak (Sokół) zwyciężył na punkty mistrza Śląska Opolskiego Biewalda (H. B. C. Hindenburg), w wadze ciężkiej Wocka (K. S. 06 Mysłowice) walczył bez rezultatu z fizycznie słabszym Richterem (H. B. C. Hindenburg), wreszcie kulminacyjna walka wieczoru w wadze ciężkiej pomiedzy Stibbem a Mierzwą (H. B. C. Hindenburg) zakończyła się również wynikiem remisowym.

Sędziował w ringu p. Landek, na punkty pp. Pietrek z Zabrza i Milcz z Łodzi.

Mistrzostwo narciarskie Okr. Śląsko-Krakowskiego w śląskich rękach.

Wspaniałe wyniki Śląskiego Klubu Narciarskiego. — Mistrzem Śląska Wagner Franciszek W. S. C., nota 641.35. — S. K. N. na czele w biegu 15-to kilometrowym.

Klasa III.

1. **Legierski Jan Śl. K. N. 1,10,52.**
2. **Wojtas A. Śl. K. N. 1,13,00.**
3. Herma E., W. S. C. 1,13,29.

Klasa II.

1. Eberhard W. W., S. C. 1,13,56.
2. Wagner F., W. S. C. 1,14,49.
3. Alberti A., T. T. N. 1,16,09.

Klasa St. A.

1. **Załuski K., Śl. K. N. 1,21,40**
2. Ppłk. Sosadowski, 3. p. s. p. 1,42,33.

Strzelcy podhalańscy zwycięzcami w biegu dystansowym 25-cio kilometr.

1. **Klimowski W., 3 p. s. p. 2,09,47.**
2. Ficek Br., 3. p. s. p. 2,10,31.
3. Wojnar J., 3. p. s. p. 2,10,36

Mimo nieszczególnych warunków śnieżnych na skoczni, **Śl. K. N. uplasował się na pierwszych miejscach.**

Klasa St. A.

1. **Inż. Kaliciński Eug., Śl. K. N. 241,60.**
2. **Podp. Stiller Ern., 3. p. s. p. 216,50.**
3. **Dr. Załuski K., Śl. K. N. 108,00.**

Klasa I.

1. **Roehr J., Śl. K. N. 165.**

Klasa II.

1. **Wagner F., W. S. C. 292,60.**
2. Gajduszek Leop., W. S. C. 240,30.
3. Mikler F., W. S. C. 213,50.
4. **Klimkiewicz T., Śl. K. N. 114,70.**

Klasa III.

1. Głodkiewicz K., T. T. N. 238,30.
2. **Gasz R., Śl. K. N. 203,40.**
3. Micherchiński, S. N. Biała 199,40.
6. **Legierski P., Śl. K. N. 183,90.**

Znany zawodnik Śl. K. N. **Karol Nowicki** odniósł kontuzję podczas skoku i konkurencji nie ukończył. Stan jego nie jest groźny.

Bieg Pań.

Klasa II.

1. **Malcówna, Żywiec 27,42.**
2. **Musialikówna, Śl. K. N. 28,18.**
3. **Kuczkowska, Śl. K. N.**

Klasa I.

1. Dubieńska, Wisła.

Bieg zjazdowy.

1. **Sterma, W. S. C. 4,50.**
2. Świątek, Wisła 4,53.
3. Gajduszek, W. S. C. 4,57.
4. Ficek, 3. p. s. p. 4,58.

5a. **Gasz, Śl. K. N. 5,04.**
5b' Mikler, W. S. C. 5,04.
6. Pydych, K. N. Żywiec 5,05.
7. **Wojtas, Śl. K. N. 5,08.**
8. **Kroker, Śl. K. N. 5,14.**

Najlepszy styl w biegu zjazdowym wykazał inż. Kaliciński, Śl. K. N. z czasem 5,24.

Udział w zawodach olbrzymi. Bieg zjazdowy ukończyło 98; bieg 15 klm. ukończyło 112; 25 klm. — 24; w skokach sklasyfikowano 26 zawodników. Warunki śnieżne znakomite. Na starcie i pod skocznią tłumy widzów.

W komisji sędziowskiej brali udział członkowie Komisji Sportowej P. Z. N. dr. Boniecki, p. kpt. Loteczko i p. Stanisław Fächer.

Sukces pływaków S. K. L. A. w zawodach pływackich w Krakowie.

Wczoraj odbyły się w basenie YMCA. w Krakowie Ogólnopolskie zawody pływackie zorganizowane przez Cracovię. Zawody zgromadziły na starcie zgórą 50 zawodników i prócz pływaków krakowskich wzięli w nich udział pływacy ze Śląska (S. K. L. A.) i z Poznania. Organizacja nad wyraz udatna, ogólny poziom zawodów bardzo wysoki, o czem najlepiej świadczą wyniki.

Ze Śląska zawody pow. obesłał tylko S. K. L. A., wysyłając elitę swych pływaków w osobach Kłaputka, Hallora, Raszdorfówny, Lebka, Jaskuliszówny, Krautschika, Skowronka, Janowskiego i Machulli. Drużyna Śląska wyjechała pod kierownictwem p. Brondera, kierownika techn. sekcji pływ. S. K. L. A.

Udział naszych pływaków w zawodach pow. pomimo bardzo silnej konkurencji jest dla Śląska wielkim sukcesem w dziedzinie pływactwa, które w ostatnim szczególnie roku poczeło się żywiołowo rozwijać na G. Śląsku. **Zdobycie 5 pierwszych miejsc w tem jednego rekordu polskiego i dwu Śląskich, 3 drugich i 2 trzecich miejsc oto sukces, którym poszczycić się może pływactwo śląskie.** Jeśli się do tego doda jeszcze zupełnie nowe warunki, w jakich znaleźli się nasi pływacy, oraz brak dostatecznego przygotowania, gdyż pływalnia katowicka właściwie nie nadaje się do odbywania normalnych treningów, wyniki pow. nabierają dla nas tem większej wartości.

Najlepszą z całej drużyny okazała się młodziutka **Raszdorfówna,** która bez wysiłku i w pięknym stylu **pobiła rekord polski w biegu na 100 m. stylem dow.** Kłaputek nie miał swego dnia, zresztą pływał całkiem bez konkurencji (drugi o 30 m. wtyle — prawie półtorej długości basenu). Hallor po zaciętej walce uległ Kottowi, lepiej obeznanemu z terenem, zaś **Lebek, Machulla i Jaskulischówna** to talenty, które pod fachowym dozorem p. Brondera wybiją się niewątpliwie w ciągu krótkiego czasu na czołowe miejsce w Polsce.

Oto techniczne wyniki zawodów:

100 m. dowolny młodzików

1. Gryglowski Cracovia 1,19'3, 2. Pawłowski Cracovia 1,23'8. 3. Jaszowski Skla. 1,24'2.

100 m. na wznak panów

1. Zakrzewski Cracovia 1,31. — Kłaputek Skla wycofał się.

Sztafeta 5×50 m. dowolny panów.

1. Cracovia I 2,43'1; 2. Skla 2,51; 3. Cracovia II 3,16'8.

100 m. dowolny pań.

1. Raszdorfówna Skla 1,32 rekord polski. 2. Szelistówna Cracovia 1,45; 3. Reichardówna Crac. 1,49.

200 m. klasyczny młodzików.

1. Machula Skla 3,31. 2. Budrys Crac. 3,40'1.

100 m. dowolny panów.

1. Kott Cracovia 1,11'3. 2. Hallor Skla 1,15,4. 3. Kowalski Cracovia 1,18,4.

400 m. dowolny panów.

1. Ruppert Cracovia 6,18. 2. Kranczyk Skla 6,49 rekord śląski. 3. Skowronek Skla 6,50.

200 m. klasyczny panów.

1. Kłaputek Skla 3,15. 2. Ramza Cracovia 3,50. 3. Miska Giszowiec 3,52.

200 m. dowolny młodzików.

1. Krakowiak Cracovia 3,14. Nierychło Skla nie startował.

50 m. dowolny chłopców.

1. Lebek Skla 40 sek., 2. Piątek Crac. 40,8 sek., 3. Gackiewicz Crac. 42 sek.

100 m. klasyczny pań.

1. Jarkuliszówna Skla 1,42. 2. Angelus Cracovia 2,15.

Sztafeta 4×50 m. stylem dowolnym pań

Zwycięstwo odniosła sztafeta kombi[illegible] Cracovia—Śląsk, w której wyróżni[illegible] dorfówna, uzyskując najlep[illegible] przestrzeni.

W ogólnej Ślą[illegible] towic[illegible] sta[illegible]

WYNIKI OGÓLNOPOLSKICH HARCERSKICH ZAWODÓW NARCIARSKICH 1-go i 2-go LUTEGO W ZWARDONIU.

I. Bieg indywidualny sen. 12 klm.

a) harcerze:

I miejsce Kowalski (Bielsko) 1 g. 6,40.
II. m. Micherdziński Z. (Biała).
III. m. Caputa Z. (Żywiec).

b) nieharcerze:

I. m. Tyc K. (Milówka) 1 g. 13'24.
II. m. Frosztęga (Bielsko).
III. m. Datner Jakób (Wielkie Hajduki).

II. Bieg indywidualny junjorów 9 klm.

a) harcerze:

I. m. Krauze K. (Bielsko) 1 g. 5'8.
II. m. Łamacz K. (Bielsko).
III. m. Duda J. (Bielsko).

b) nieharcerze:

I. m. Haratyk Jan (Koniaków) 1 g. 6'49.
II. m. Habert K. (Żywiec).
III. m. Zubek Aleks. (Biała).

III. Bieg zjazdowy 500 m.

a) harcerze:

I. m. Grajcar Jan (Bielsko 39".
II. m. Peszkowski (Bielska).
III. m. Ropa Wł. (Biała).

b) nieharcerze:

I. m. Klosek (Cieszyn) 37".
II. m. Frosztęga (Bielsko).
III. m. Ochoński (Żywiec). Stadler.

IV. Jazda piękna.

I. m. Krauze K. (Bielsko) 4,4.
II. m. Ropa Wł. (Biała) 3,8.
III. m. Romaszkan (Bielsko) 3,8.

V. Mistrzostwo Gł. Kwatery Harcerskiej.

a) senjorzy:

I. m. Kowalski Miecz. (Bielsko) punktów 22,5.
II. m. Micherdziński Z. (Biała) punkt. 21,7.
III. m. Ropa Wł. (Biała) punkt. 19,8.

b) junjorzy:

I. m. Krauze Kaz. (Bielsko) punkt. 24,4.
II. m. Hryniewiecki Z. (Król. Huta pkt. 5,5.

VI. Bieg drużynowy senjorów 12 klm. nagroda przechodnia p. Wojew. dr. M. Grażyńskiego.

I. m. Kraków: Wodnicki, Gorzański, Bugajski 49,1 pkt.

II. m. Biała: Micherdziński, Ciżlok, Hrapek 48,1 pkt.

III. m. Biała: Górny, Ropa, Senkowski 46,7 p.

VII. Bieg druż. junjorów 9 km. Nagroda przech. p. dowódcy O. K. V. gen. Wróblewskiego.

I. m. Bielsko: Krauze, Łamacz, Sieczora 5[illegible].

II. m. Bielsko: Przeździecki, Gocko, Duda 40,0.

III. m. Biała: Kaiser, Jenczalik, Piekło 35,9.

Nagrody ufundowali: p. Wojew. dr. M. Grażyński, p. dow. O. K. V. gen. Wróblewski, gen. dyr. A. Ciszewski, Wydz. Ośw. Woj. Śl., Tow. Tatrzańskie Bielsko, Pow. Kom. P. W. Bielsko, Zarząd Oddz. Śląskiego Zw. Harc. Pol., Komisja Dostaw Harcerskich w Poznaniu, Gł. Kwatera Męska Z. H. P., Magistrat miasta Białej, Firma Prohaska w Bielsku, Magistrat miasta Katowic, Komitet Organizacyjny, Firma „Sport" w Katowicach.

Wyścigi motocyklowe w Zakopanem.

Śląski Klub Motocyklowy w Katowicach, po porozumieniu się z Komitetem imprez sportowych w Zakopanem urządza po raz pierwszy w Polsce, w dniach 1 i 2 marca br. **Wyścigi Motocyklowe na torze śnieżnym w Zakopanem** z udziałem jeźdźców zagranicznych i krajowych.

Program zawodów przedstawia się następująco:

1. Wyścigi maszyn pojedyńczych do 350 ccm — 5 okrążeń = 5000 m.
2. Wyścig maszyn od 350 ccm wzwyż 5 okrążeń = 5000 m.
3. Wszystkie kategorje maszyn z przyczepką 5 okrążeń = 5000 m.
4. Skjöring za motocyklem 2 okrążenia = 2000 m.
5. Skoki na motocyklach z wzniesienia, długość skoku liczy się od tylnego koła.

Inicjatywę Ś. K. M. należy powitać z całem uznaniem, udział zaś jeźdźców zagranicznych oraz szereg cennych nagród, wyznaczonych dla zwycięzców, zapowiada wielkie powodzenie tej śnieżnej imprezie.

„Bill Tilden pokonany".

Cannes, 9. 2. W turnieju tenisowym o nagrodę Carltonu, odbywającym się obecnie w Cannes, poniósł sensacyjną porażkę znany na obu półkulach najwybitniejszy tenisista amerykański „Tilden". powszechnie zwany „Big Bill", w me[illegible] Anglikiem Petersem w stosunku

PIŁKA NOŻNA.

WYNIKI WCZORAJSZYCH ROZGRYWEK.

KS. Mysłowice 06 — Policyjny KS. 3:2 (2:0)

Mysłowice, 9. 2. Gra ostra, miejscami nawet brutalna pod sam koniec przeistoczyła się w formalną bójkę To też niezaradny sędzia p. Kobierski, członek miejscowego Klubu przerwał mecz kilka minut przed końcem. Wykluczył on z gry Macha z Policyjnego KS., tolerował natomiast złą grę miejscowych.

Bramki uzyskali dla KS. 06 Mysłowice Kupski, Igła i Bożek, dla Policyjnego KS. Bloch i Jadwiszczok.

I. młodz. — II. młodz. 8:0.

Zgoda — Policyjny KS. (komb.) 3:1 (1:0).

Bielszowice, 9. 2. Kombinowana drużyna Policyjnego KS. mimo dobrej gry uległa miejscowej Zgodzie, która przez cały czas meczu miała lekką przewagę.

Strzelcami w drużynie Zgody byli: Smołka Uszka i Weżka.

Policyjny KS I. młodz. — Diana I młodz. 2:0.

I. K. S. — Sportverein Bytom 3:1 (1:0).

Tarn. Góry, 9. 2. Drużyna niemiecka słaba i bezplanową grą rozczarowała garstkę zebranych widzów którzy niezadowoleni opuszczali boisko. Aczkolwiek zwycięstwo I. K. S. jest w zupełności zasłużone to mogło ono brzmieć znacznie wyżej, gdyż tylko brawurowa i pełna poświęcenia gra bramkarza uchroniła Bytom przed cyfrowo większą porażką.

Bramki dla I. K. S. zdobyli Tomala. Adamek i Niedbala.

KS. Domb — Postsportverein Bytom 7:1 (1:0).

Dąb, 9. 2. Rewelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna KS. Dąb w meczu z twardą drużyną Postsportvereinu z Bytomia, która na Górnym Śląsku rozegrała już kilka meczów z wcale zaszczytnemi wynikami.

W meczu wczorajszym goście zupełnie zawiedli i pokazali grę bardzo słabą, stojącą na niskim poziomie. To też gra toczyła się przy miażdżącej przewadze gospodarzy.

Bramki dla Dębu zdobyli: Grzebelus (3), po jednej Stec, Orliński. Kessler i Srokosz.

Amatorski KS. — Zjednoczeni P. Sportu 3:2 (1:0)

Król. HHuta, 9. 2. Derby lokalne po zajmującym przebiegu gry zakończyły się nietyle zasłużonem ile szczęśliwem zwycięstwem drużyny Amatorskiego KS., gdyż gra była naogół równorzędna

Zwyciężonych prześladował pech, wskutek którego zaprzepaścili kilka pewnych pozycyj podbramkowych i który też uniemożliwił im uzyskanie bramki wyrównującej.

Bramki dla Amatorskiego KS. zdobyli Fromlowicz, Niechciol i Urbański, dla Zjednoczonych P. Sportu Kammler i Smalejusz.

Sędziował p. Kłosek Widzów około 800 osób.

Bytków, 9. 2.

KS. Bytków — Iskra rez. 2:2 (0:1).
rez. — rez. 1:4.

Nowa Wieś, 9. 2.

Wawel — Poniatowski Godula 1:2 (1:2).
rez. — rez. 1:2.

KS. 07 — F. C. 2:2 (1:0).

Siemianowice, 9. 2. Dość licznie zebrana publiczność, dzięki żywej i intersującej grze, która trzymała ją w stałem napięciu wprost nie odczuwała zimna, śledząc jej przebieg.

Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. I. F. C. z Spałkiem, Wyleżołem i Geislerem, którzy dłuższy czas pauzowali, gospodarze natomiast przestawili jedynie linje ataku, wycofując z niej Machnika, który zajął pozycję obrońcy. Zmiana ta wpłynęła dodatnio na grę całej drużyny gdyż trio obronne: Kramer, Byrdek i Machnik było najlepszą częścią drużyny KS. 07, chociaż i pozostałe dwie linje grały bez zarzutu.

Pierwsze minuty upływają przy energicznych atakach gospodarzy, Spałek w bramce I. F. C. jednak likwiduje pewnie wszelkie ich zakusy. Dalsza część gry do przerwy była wyrównana, w tej fazie gospodarze uzyskali prowadzenie z corneru przez Kralewskiego.

Po zmianie pól przeważa I. F. C., uzyskując bramkę wyrównującą przez Knapczyka a stan ten podwyższa kilka minut później Geisler na 2:1 dla swych barw. Ostatnia część gry wykazuje widoczną przewagę gospodarzy, których atak z szeregu pewnych pozycyj podbramkowych, zdobył jedyną i to wyrównującą bramkę, ponownie przez Kralewskiego.

rez. — rez. 4:2.

KS. Orkan — Haller 5:3 (2:1).

Wielka Dąbrówka, 9. 2. Dzięki ambitniejszej grze zwyciężyła drużyna miejscowego KS. Orkan, znakomity zespół KS. Haller z Wielkich Hajduk przyczem bramki dla zwycięzców zdobyli Koryciorz i Ferdyn po dwie i Będkowski 1

I. młodz. — I. młodz. 4:4.

KS. Ruch — Stadion 6:3 (4:2).

Wielkie Hajduki, 9. 2. Jak zmora ciężyła na ligowej drużynie Ruchu porażka, jaką poniosła w meczu towarzyskim z młodą drużyną Stadionu w Król. Hucie. To też wczoraj zrehabilitował wreszcie Ruch tę porażkę, zwyciężając ambitnie grający zespół Stadionu po niezwykle zaciętej walce w powyższym stosunku.

Bramki dla Ruchu strzelili: Peterek 3 (w dwie z rzutó[illegible]

KS. 20 Bogucice — Makkabi Sosnowiec 14:1 (5:1)

Sosnowiec, 9. 2. Drużyna KS. 20 Bogucice bawiła wczoraj w Sosnowcu gdzie zwyciężła tamtejsza Makkabi bez większego wysiłku, dwucyfrowo

rez. — rez 4:1.

I. młdz. — KS. 22 M. Dąbrówka I młodz. 0:7.

II młodz — KS. 22 M. Dąbrówka II. młodz. 1:3.

Naprzód Lipiny

walczył wczoraj na dwóch frontach. Zwyciężył w Rudzie tamtejszą Slavię, uległ natomiast swemu imienikowi w Załężu

Slavia — Naprzód 1:4 (1:1).

Ruda, 9. 2. Mimo osłabionych składów, obydwie drużyny zademonstrowały grę, stojącą na wcale wysokim poziomie a przebieg zawodów był niezwykle emocjonujący.

Slavia stawiała zacięty o skuteczny opór tylko do przerwy, po zmianie pól natomiast świetnie grający jej bramkarz został skontuzjowany i nie umiał przeszkodzić Naprzodowi w zdobyciu trzech dalszych bramek

Bramki dla Naprzodu zdobyli Kumor i Cug po dwie, honorową bramkę dla Slavji uzyskał Słotosz.

I. młodz. — I. młodz. 1:0.

II. młodz. — Kolejowy K. S Chebzie rez. 6:0

III. młodz. Kolejowy K. S. Chebzie I. młodz 2:0

Naprzód Załęże — Naprzód Lipiny 4:3 (1:0).

Załęże, 9. 2 Obustronnie zacięta gra, toczyła się przy lekkiej przewadze Załężan, którzy dzięki swej ofiarności i ambicji zwyciężyli silny zespół Naprzodu z Lipin. Coprawda Naprzód wystąpił w osłabionym składzie, gdyż jego druga kombinowana drużyna walczyła z Slavią.

Bramki zdobyli dla zwycięzców Ratka Krzoska, Kuczera i Niemiec, dla pokonanych Wenducki (2) i Loska (1).

W miejscowej drużynie wyróżnili się Gebel, Ratka i Krzoska

Sędziował p. Otremba.

Rez. — Rez. 2:4.

I młodz. — I młodz. 1:2.

Łódź, 9. 2. (tel. wł.).

Ł. T. S. G. — W. K. S. 2:0.
Ł. K. S. — Orkan 3:1.
Turyści — Bieg 3:2.

Zagranica.

Wiedeń, 10. 2. (tel. wł.).

Wacker — Hertha 2:1.
B. A. C. — Rapid 3:2.

Budapeszt, 10. 2. (tel. wł.)

III. Obwód — Offener 23 1:0.
Hungaria — Nemzeti 3:0.
Ujpest — Kossuth 16:1.
F. T. C. — Tul 7:1.

Berlin, 10. 2. (tel. wł.)

Teutonia — Nordwest Berlin 1:1.

Wrocław, 10. 2. (tel. wł.)

08 — Cottbus 98 3:4.
Sportfreunde — Victoria Forst 2:1.

Południowe Niemcy.

Rozgrywki mistrzowskie przyniosły nielada sensację, gdyż faworyci przegrali na całej linji.

Monachjum, 10. 2. (tel. wł.).

Bayern — F. C. Freiburg 12:3
F. C. Selmalz — Fürth 3:2.

Worms, 10. 2. (tel. wł.)

Vormatia — V. F. B. Stuttgart 2:1.
Regensburg — I. F. C. Norymbergja 3:0.

Włochy — Szwajcarja 4 : 2.

Rzym, 10. 2. (tel. wł.). Zawody międzypaństwowe, rozegrano w obecności 35 000 widzów w Stadjonie „National".

Marsylja, 10. 2. (tel. wł.) Francja północna — Włochy „B" 3:2.

Piłka rowerowa.

Mała Dąbrówka II. mistrzem klasy „B".

Pszczyna, 9. 2. Miejscowy Klub Cyklistów przeprowadził wczoraj dalszy ciąg rozgrywek w piłce rowerowej o mistrzostwo Górnego Śląska klasy „B" i „C" Wyniki tych rozgrywek były następujące:

Mała Dąbrówka II. — Pszczyna II 7:1 (3:1).
Mała Dąbrówka III. — Pszczyna III. 8:2 (6:1).
Wełnowiec II. — Pszczyna II. 5:7.
Wełnowiec III. — Pszczyna III. 2:5.
Żory II. — Pszczyna II. 6:4.

Rozgrywkami wczorajszemi ukończono mi[illegible]strzostwo klasy „B" które zdobyła II drużyna [illegible] Dąbrówk.. Rozgrywki o mistrzostwo kla[illegible]ują się w fazie decydującej.

[illegible]ężyła Francję

[illegible]owych

KRONIKA.

LEKKOATLETYKA.

Nowy trener do lekkiej atleteki.

Górnośląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny w Katowicach komunikuje, że dzięki Śląskiej Radzie Sportowej zaangażował dla Związku lekkoatletycznego trenera p. Romana Ostałowskiego, byłego instruktora Centr. Wojskowej Szkoły Gimn. i Sport. w Poznaniu, byłego instruktora Ośrodka Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Katowicach.

Pracę swą na Śląsku rozpoczyna p. Ostałowski w następujących terminach:

Poniedziałek, od godz. 18—22 w Małej Dąbrówce.

Wtorek, od godz. 18—22 w Król. Hucie, Szkoła Handl., ul. Urbanowicza.

Środa, od godz. 18—22 w Katowicach, sala Szkoły Wydział., ul. Szkolna.

Czwartek, od godz. 18—22 w Król. Hucie, sala Szkoły Handl.

Piątek, od godz. 18—22 w Lipinach Śl.

Sobota, od godz. 18—22 w Katowicach, sala Szk. Wydz., ul. Szkolna.

Dotychczasowe wyniki pracy p. Ostałowskiego na Górnym Śląsku w charakterze instruktora i trenera, dają pełną gwarancję, iż forma zawodników lekkoatletycznych na Śląsku nie poniesie uszczerbku w okresie zimowym, a nadchodzący sezon wiosenny zastanie ich przygotowanymi do zawodów lekkoatletycznych pod każdym względem wzorowo.

Kobiece Igrzyska Lekkoatletyczne w roku 1930

odbędą się jak już donosiliśmy w Pradze (Czechosłowacja). W miesiącu wrześniu br. P. Z. L. A przystępuje już do należytego przygotowania polskiej reprezentacji kobiecej, organizując kurs zimowy dla kandydatek na powyższe igrzyska. Kurs ten rozpoczyna się 20 lutego br. i trwał będzie 6 tygodni przeprowadzony zaś zostanie **w Bukowinie pod Zakopanem.**

Ze Śląska następujące zawodniczki powołane zostały na powyższy kurs:

Czajówna z Śl. K. L. A.

Breuerówna i Rakoczanka z K. S. Roździeń - Szopienice.

Orłowska i Eckerlandówna z K. S Stadjon, Król. Huta i

Kilosówna z Kolejowego K. S

Na podstawie formy i wyników osiągniętych na kursie, ustaloną zostanie dopiero reprezentacja polska

KOMUNIKAT

Zarządu G. O. Z. L. A. Nr. 4 z dnia 2. lutego 1930.

1) Podajemy do wiadomości, że sekretarjat Zarządu G. O. Z. L. A. znajduje się w Katowicach przy ul. Pocztowej 11, parter, drzwi na prawo. Czas urzędowania sekretarjatu w porze zimowej jest następujący: wtorki i piątki od godziny 17—19.30, w okresie letnim wtorki, piątki i soboty od 17—19.30. W wyżej podanym czasie można się zgłaszać w sekretarjacie po informacje lub załatwianie spraw związkowych, oraz w sprawach zawodów.

2) Prócz powyższego adres Zarządu G. O. Z. L. A. brzmi: Zarząd G. O. Z. L. A. Katowice, ul. Pocztowa 11, skrytka pocztowa nr. 63; pod takim adresem należy kierować wszelką pocztę zwykłą i poleconą dla Zarządu G. O. Z. L. A. Wszelkie należytości pieniężne dla G. O. Z. L. A. należy kierować pod adresem: Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach, ul. Pocztowa, na **rachunek bieżący Zarządu G. O. Z. L. A.** Wszelkie inne konta z ubiegłych lat Zarząd G. O. Z. L. A. zlikwidował.

3. Trener p. Ostałowski został przydzielony na okres zimowy następująco: środy i soboty, godzina 18 w Katowicach w sali Szkoły Wydziałowej, poniedziałki, wtorki i czwartki w Król Hucie w sali nowej Szkoły Handlowej, przy ul. Urbanowicza od godziny 18, w piątki w Lipinach w sali gimnastycznej o godzinie 19. W okresie letnim przydział ten zostanie inaczej rozłożony.

4) Towarzystwa, które reflektują na otrzymanie zezwolenia do przeprow. zawod. lekko-atletycznych o mistrzostwo okręgu, zechcą się zwrócić pisemnie do Zarządu G. O. Z. L. A. o tak przydział do końca lutego br.

5) Zezwala się Ś. K. L. A. w Katowicach na urządzenie zawodów lekkoatletycznych w hal w dniu 23. 2. br. z tem, że w zawodach mogą brać udział tylko zawodniczki i zawodnicy, zarejestrowani w P. Z. L. A., a na zawody te przydziela się następującą komisję sędziów: kierownik zawodów por. Gilewski, sędzia główny p. Oska, sędziowie pp.: Dawidziński, Siedner, Tomanek, Jelonek, Tomala, Weiner i Widera Wincenty.

6) Zezwala się K. S. „Stadjon" w Król. Hucie na urządzenie zawodów lekkoatletycznych w hali dla junjorów 16. 2., a dla kobiet i senjorów 2. 3. br, z tem, że w zawodach mogą brać udział tylko zawodnicy i zawodniczki, zarejestrowani w P. Z. L. A.

Na te zawody wyznacza się następującą komisję sędziów: kierownik zawodów prof. Hajkowski, sędzia główny prof. Turzański, sędziowie pp.: Szymoński, kapt. Schlichtinger, Broll. Koj, Nawrat, Kuszka, Hamburger Bronisław, Piestrzyński i Widera Franciszek.

7) Przypomina się, że egzamin na sędziów lekkoatletycznych odbędzie się 9. 3. br. o godz. 10-tej w sali gimnastycznej Szkoły Wydziałowej w Katowicach, przy ul. Szkolnej. Do egzaminu dopuszczeni być mogą obywatele Państwa Polskiego nieposzlakowanej czci, władający językiem polskim a posiadający przynajmniej ukończone 7 klas szkoły powszechnej. Przy egzaminie wymagana będzie znajomość statutu, regulaminu i przepisów P. Z. L. A. wydanie III. z roku 1928. Zarząd G. O. Z. L. A. przykłada wielką wagę do powyższego egzaminu. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Zarządu G. O. Z. L. A. do 8. marca rb. Skład komisji sędziowskiej pozostaje ten sam, z tem, że w miejsce kapt. Uhacza, wchodzi do komisji prof. Hajkowski.

8) Zwraca się ponownie uwagę wszystkim klubom, że zaraz po otrzymaniu poleconego pisma od zawodnika z prośbą o zwolnienie, należy wysłać do Zarządu G. O. Z. L. A. odcinek IV. karty zawodniczej danego zawodnika wypełniony i potwierdzony podpisem sekratarza klubu i pieczęcią klubową, a nie należy go wydawać zawodnikowi. W razie nienadesłania wyżej wspomnianego odcinka, narazi się dany klub na regulaminem przewidziane kary dyscyplinarne, a zawodnik automatycznie zostaje z listy członków tego klubu skreślony z dniem daty listu zawodnika wystosowanego do Zarządu G. O. Z. L. A.

Za Zarząd:

(—) **Koczur,** sekretarz. (—) **Szymoński,** prezes.

SZERMIERKA.

Fechmistrz Koza na Śląsku.

Wczoraj przybył na Śląsk dyplomowany fechmistrz we wszystkich trzech broniach szabli, szpadzie i florecie, Leon Koza, przebywający dotychczas w charakterze instruktora szermierki w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Pan Leon Koza ukończył kurs w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sportów w Poznaniu pod kierownictwem znakomitego fechtmistrza wiedeńczyka Targlera, poczem przez kilka lat pozostawał w tejże szkole w charakterze instruktora, ucząc jednocześnie szermierki w Studjum W. F. Uniwersytetu Poznańskiego. W czasie swego 6-letniego pobytu w Warszawie, p. Leon Koza prócz swego głównego zajęcia jako instruktor W. P. W. udzielał jednocześnie lekcji szermierki w Wojskowym Klubie Szermierczym oraz w Związku Oficerów Rezerwy, gdzie dał się poznać nie tylko jako doskonały fachowiec, lecz zarazem jako świetny i bardzo sympatyczny pedagog, umiejący zaciekawić ucznia przedmiotem. Egzamin na fechtmistrza p. Koza złożył w roku ub. pod kierownictwem znakomitego mistrza węgiersk. Szombatetyego, pod którego okiem ćwiczył przez czas dłuższy.

Obecnie p. Leon Koza został zaangażowany przez tut. Szkołę Policyjną w charakterze fechtmistrza, pozatem prawdopodobnie będzie użyty jako instruktor przez Okr. Ośrodek W. F.

Sport szermierczy na Śląsku w osobie p. fechtmistrza Kozy zyskał niezwykle cenną siłę.

Komunikat Ośrodka W. F. Katowice.

Celem spopularyzowania szermierki jednego z najstarszych i najszlachetniejszych sportów — Ośrodek W. F. organizuje zespoły dla pań i panów.

Dla pań floret — szkoła włoska.

Dla panów szabla — szkoła nowo-węgierska, wprowadzone w Polsce przez fechtmistrza dyplomowanego p. Szombately, dzięki któremu drużyna szermierzy polskich na IX-tej Olimpjadzie w Amsterdamie zajęła 3-cie miejsce.

Ćwiczenia będzie prowadził fechtmistrz dyplomowany **Leon Koza.**

Panie i panowie, chcący brać udział w zespołach ćwiczących, zwrócą się pisemnie lub osobiście do Ośrodka w godzinach od 9—15.30 przy ul. św. Jana 14, p. I.

RÓŻNE.

Na uroczystość 10-lecia sportu polskiego, która odbyła się w Warszawie w niedzielę, dnia 9 lutego br., z ramienia Rady Sportowej wyjechał p. Augustyn Skiba, prezes Śl. Okr. Związku Cyklistów.

*

Personalja.

Zarząd K. S. Naprzód Lipiny nadał swym długoletnim członkom pp. **Debernicowi i Manjurze,** w uznaniu zasług, tytuły honorowego prezesa.

*

Nastula, do niedawna napastnik ligowej drużyny „Czarnych" ze Lwowa, powrócił do swego macierzystego klubu. Naprzód zyska w nim nieocenioną siłę.

*

45 meczów grała I. drużyna Naprzodu z Lipin, wygrywając 35, a po pięć przegrywając i remisując.

Walne zgromadzenie Policyjnego K. S. Katowice.

Zgodnie po myśli par. 12 statutu P. K. S., zwołuje się niniejszem walne zgromadzenie Policyjnego KS. na dzień 22 lutego rb. o godz. 15, w Komendzie Szkoły Policji Wojew. Śl. przy ul. Bartosza-Głowackiego w Katowicach.

W razie braku kompletu, odbędzie się walne zgromadzenie w drugim terminie o godz. 16-ej w tym samym lokalu, a zapadające uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Śląskie kluby piłkarskie: Naprzód z Lipin

mistrz klasy „A“ okręgu śląskiego i w przyszłym sezonie zamierza walczyć o wejście do Ligi.

Jak w 1928 roku Pogoń musiała skapitulować przed Garbarnią, tak i w ubiegłym Naprzód natknął się w finałowych walkach o wejście do Ligi o twardy zespół Łódzkiego Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego (ŁTSG.) i przynajmniej na rok zrezygnować musiał z zaszczytu należenia do ekstraklasy polskiej.

Ciężkie były boje Naprzodu na drodze do zdobycia mistrzostwa kl. A, ale hart i niespotykana u żadnej z drużyn wola zwycięstwa poprowadziły dzielną drużynę lipiniaków do tak upragnionego celu. Tajemnicą powodzeń Naprzodu — jak twierdzą kierownicy i gracze — były przedewszystkiem stały skład reprezentacyjnej jedenastki, dalej wielka ambicja i nie znająca przeszkód wola zwycięstwa. Kondycja fizyczna ogól-



Prezes Śl. O. Z. P. N. p. Stanisław Flieger, długoletni i zasłużony działacz piłkarski na Śląsku. Wybrany ponownie prezesem na ostatniem walnem zgromadzeniu.

nie biorąc, była raczej przeciętna, a nerwy prawie że nie zawodziły, nawet w najcięższych opresjach. Dowodem fakt, że w czasie rozgrywek o mistrzostwo kl. A. raz tylko dali się lipiniacy pokonać, a raz zremisowali z „07“ Siemianowice. Do najpiękniejszych zwycięstw Naprzodu zaliczyć należy 6:0 i 8:2 z Kresami, 5:0 z Iskrą i 8:0 ze Zjedn. Przyj. Sportu. W rozgrywkach o wejście do Ligi, Naprzód zapisał sie chlubnie dzięki wysokocyfrowym zwycięstwom nad Podgórzem 5:1 i 8:0 i Ogniskiem 8:1. ŁTSG. odebrało Lipiniakom 4 punkty, a Lechja 2. Dorobek bramkowy ubiegłego sezonu wyraża się imponującą cyfrą 184:51.

„Królem“ strzelców obwołano w drużynie **Kumora**, który posiada na swem sumieniu 48 zdobytych bramek, drugie miejsce z 45 bramkami zajął **Stefan, a Michalski**, strzelec 41 bramek, znalazł się na 3-cim miejscu.

Gracze tej bojowej drużyny, z wyjątkiem jednego, zatrudnieni są w Śląskiej Spółce Akcyjnej, dlatego o prowadzeniu racjonalnej zaprawy czy treningów nie było mowy. Z chwilą powrotu Nastuli stosunki zmieniły się o tyle na lepsze, że świetny ten napastnik, marnotrawny syn Naprzodu, w wolnych chwilach, udzielał graczom swych fachowych rad i wskazówek. Do rozgrywek o mistrzostwo A. kl. stanął Naprzód w następującym składzie: Garnczarczyk, Kania I, Kuszek, Mozgalik, Kania II, Szajblich, Stefan, Michalik, Kumor, Cug I, Kaczmarczyk. Przechodząc do oceny szczegółowej, zacząć musimy od najwartościowszego gracza drużyny, jakim niewątpliwie był lewy pomocnik **Szajblich Jerzy.** Młody, bo zaledwie 22-letni ten piłkarz, posiada jak na nasze stosunki świetną technikę, błyskawiczną orjentację i duże zacięcie. Gdyby start jego był szybszy i wiadomości taktyczne nieco większe, nie miałby konkurenta. W pierwszej drużynie grał 30 razy. **Garnczarczyk Karol**, lat 27, wskutek kontuzji grał tylko do połowy sezonu. Posiadał, jak na bramkarza doskonałe warunki fizyczne. Następcą jego był **Wysocki Maks**, odznaczający się wielkim spokojem i niezłą techniką chwytu piłki. Z meczu na mecz był coraz lepszy.

Kania Alfons, prawy obrońca, mimo swych 27 lat, spisywał się dobrze. Dzięki nieprzeciętnej sile fizycznej stanowił dla przeciwników ciężką zaporę, a że prócz tego był szybki w starcie, często wywodził ich w pole. Grał w sezonie 44 mecze i na jednym z nich obchodził 10-lecie gry w barwach swego klubu.

Kuszek Wiktor grał wszystkie mecze, w ubiegłym roku i na pozycji lewego obrońcy był niejako uzupełnieniem swego partnera. Podczas gdy Kania trzymał się bliżej bramki, Kuszek zapuszczał się nieraz aż poza połowę boiska. Tak go temperament ponosił. Technicznie był lepszym od swego kolegi. W piłkę gra od lat młodzieńczych, a obecnie liczy sobie 26 lat.

Kania Jan grał tylko kilka razy na tej pozycji, poczem ustąpił miejsca **Michalikowi Stefanowi**, który na to stanowisko przeszedł z pozycji prawego łącznika. Grał od dawna w Naprzodzie. Wielką jego zaletą to wytrzymałość i skuteczność w grze. Dobry i w ofensywie i defensywie, lepszy w grze otwartej, nieco słabszy w wybijaniu piłki Ma lat 23; był kapitanem drużyny. Grał wszystkie mecze w ub. roku.

Stefan Artur, 22-letni gracz, uchodzi za najlepszego prawoskrzydłowego na Śląsku. Jest bardzo szybki, a jego strzały z obu nóg były zawsze groźne. Wada jego to zbytne przetrzymywanie piłki i gra nieco egoistyczna.

Michalski grał na prawym łączniku za Michalika, wykazując wcale dobre zadatki na groźnego napastnika.

Kumor Roman był prawie cały rok czynny na stanowisku dyrygenta ataku, gdyż grał 40 meczów. Choć ma dopiero lat 26, wydaje nam się prawie pewnem, że Kumor nie posunie się już dalej ze swemi umiejętnościami piłkarskiemi. Posiada błyskotliwą technikę, wzorowy dribling, niezły balans ciała, a co najważniejsze, umie posługiwać się pozostałymi graczami napadu.

Zug Franciszek, najstarszy gracz w drużynie, grywał także w Ruchu, oraz kilka meczów w reprezentacji Śląska, na pozycji lewego łącznika. Posiada dobry start, ale fizycznie jest trochę za słaby.

Kaczmarczyk Emil, jak i Zug liczy lat 27. Najkapryśniejszy to gracz drużyny, a przytem z natury nieco leniwy i fizycznie niewytrzymały. Posiada wszelkie szanse na dobrego napastnika, brak mu tylko treningu i serca do gry.

Poza wymienionymi grali jeszcze w pierwszej drużynie Zug II, Nierada (obchodził w ub. r. 10-lecie gry w Naprzodzie), Jarczyk i Przewodnik.

Kierownictwo klubu, z prezesem p. Dyrdą Feliksem na czele — który już od 3 lat z rzędu zasiada na prezesowkim fotelu — i niezwykle pracowitym sekretarzem p. Rotherem — jest jaknajlepszej myśli i obiecuje sobie bardzo wiele po swej pierwszej drużynie. Troską zarządu jest obecnie brak funduszów na budowę boiska i małej pływalni. Plany czekają realizacji.

Artykułem tym rozpoczynamy omówienie wszystkich drużyn piłkarskich Śląska.

Garzena o naszych pięściarzach.

Korzystając z przyjazdu nowego trenera bokserskiego Garzeny, udaliśmy się do niego celem zaczerpnięcia nieco informacyj i zorjentowania się jakie wrażenie pierwsze odniósł Garzena po przyjeździe do Polski.

Garzena wita się z nami uprzejmie i chętnie odpowiada:

„W boksie pracuję od 15 lat, zaczynając od 4 lat amatorstwa w Szwajcarji, poczem we włoskiej Federacji bokserskiej. Przygotowałem włoską reprezentację bokserską na Olimpjadę, a jak panowie wiecie, 7-miu wysłanych do Amsterdamu Włochów, wywalczyło nam 3 mistrzostwa świata i jedno trzecie miejsce, co przyniosło nam **pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji.** W mojej dotychczasowej karjerze trenera miałem tak amatorów jak i profesjonalistów. Ostatnio czterech amatorów włoskiego boksu zostało zaangażowanych na występy w Ameryce. Dwaj z nich, Piazza, waga średnia i Arcelli, lekka — to moi uczniowie.

Sport polski znam z wiadomości prasowych włoskich, w szczególności z łamów „Gazetta dello Sport“. Widocznie Polacy rozporządzają dobrym materjałem i techniką, skoro oparli się tak skutecznie Niemcom podczas ostatniego meczu Polska — Niemcy (6:10), co uważam za pierwszorzędny rezultat, zwłaszcza przy absencji dwu czołowych bokserów. Sami Niemcy zresztą uznali, że to była najcięższa dla nich walka, jaką przeszli.

Do pracy mam zamiar zabrać się z energją. Zobaczę materjał, poznam się z moimi uczniami i postaram się podnieść ich technikę — może uda mi się odkryć nowe indywidualności. W każdym razie będę starał się wyrobić u każdego boksera wiarę w zwycięstwo, wykształcić jego samopoczucie, wpłynąć na pewną „równość“ no i rozwijać indywidualne dodatnie strony.

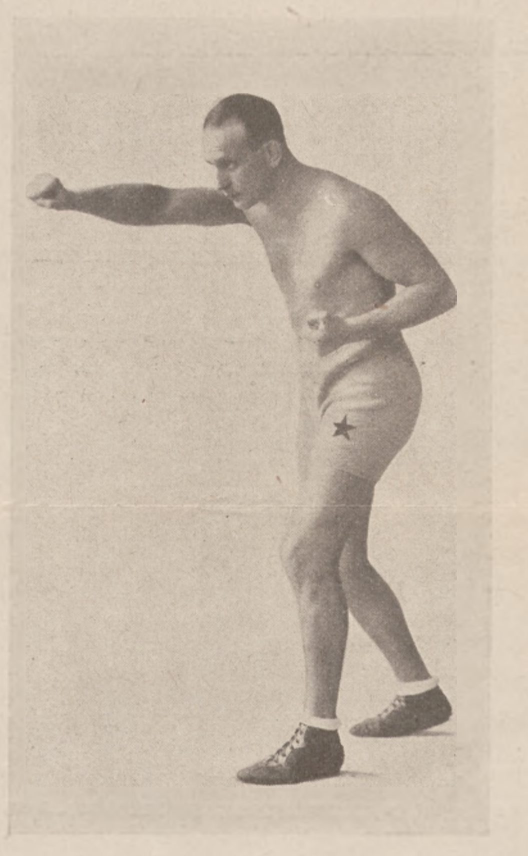
Jestem zwolennikiem techniki i inteligencji w boksie, a nie brutalnej siły tylko i na tej zasadzie opierając się, stworzyłem sobie pewien system, w którego wartość, jak wykazały doświadczenia z boksem włoskim, niemam powodu powątpiewać. Bokser musi być do walki przygotowany duchowo i technicznie, w przeciwnym razie walczy nierówno i zawodzi, na obie zatem strony będę zwracał jednakową uwagę.

I jeszcze jedno, postaram się zdobyć zaufanie moich uczniów, bo kontakt z trenerem to także ważny w walce na ringu czynnik zwycięstwa.

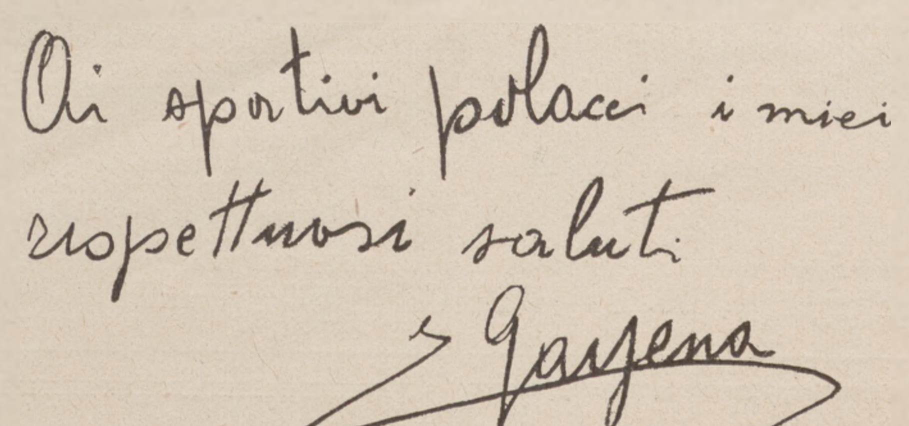
Jestem przekonany, że napotkam tutaj dobre warunki pracy i pomoc. Pozostaję na Śląsku krótko, poczem wyjeżdżam do Łodzi“.

Podziękowaliśmy naszemu rozmówcy za uprzejme jego wynurzenia i pożegnaliśmy miłego Włocha, życząc mu powodzenia w pracy.

K. M. H. Z.



Garzena, nowy trener włoski, pozyskany dla P. Z. B., przesyła za naszem pośrednictwem pozdrowienia polskim sportowcom.



Wielkie zawody pływackie w Katowicach.

Sekcja Pływacka Śląskiego Klubu L. A. urządza dnia 16 bm. w łaźni miejskiej w Katowicach wielkie zawody pływackie, otwarte dla wszystkich pływaków należących do P. Z. B. W zawodach powyższych prócz klubów śląskich. udział wezmą również pływacy z Krakowa, a także z Zabrza i z Bytomia, dzięki czemu zawody te przybierają charakter międzynarodowy, zapowiadając się niezwykle interesująco. Dla zwycięzców przewidziane są piękne nagrody w postaci żetonów i dyplomów.

Śl. K. L. A., dzięki niestrudzonym zabiegom p. Brondera, posiada bardzo silną sekcję pływacką i może się poszczycić zawodnikami tej miary, jak Kaputek, Hallor Raszdorfówna i inni. Po ostatnich rewelacyjnych wynikach, uzyskanych przez wyżej wymienionych pływaków na zawodach pływackich w Siemianowicach w dniu 5 stycznia br., całe pływactwo polskie z niecierpliwością oczekuje rezultatów powyższych zawodów.

Program zawodów podajemy później, zaznaczając, że zgłoszenia należy kierować do Sekretarjatu Śl. K. L. A. (ul. Jana 14).

Zarys histor i Smarologji w Polsce.

Motto: Kto smaruje, ten jedzie.

Od zamierzchłych czasów, kiedy to jeszcze ludzie jaskiniowi jeździli na nartach, smarowanie było znane. Z tego jednak okresu nie pozostały nam żadne inne dowody, jak ślady smarów, z jakich obcierali sobie ręce o ściany grot ludzie jaskiniowi. Co do składu chemicznego i pochodzenia tych smarów toczą się zacięte spory pomiędzy uczonymi smarologami, jakoże analizy śmiesznie sprzeczne wydały rezultaty. Ten okres możemy wobec tego nazwać mitycznym.

Okres historyczny zaczyna się dopiero naprawdę od czasu wypraw zbójeckich Janosika Litmanowskiego na Liptów. Wtedy to poraz pierwszy zastosowano świetnie smary robione ze sadła niedźwiedziego. — Trzeba nadmienić, że sława i powodzenie Janosika i jego zbójników były w dużej mierze spowodowane dobrocią ich smarów. Do skoków używano wtedy niezrównanego smaru z kopyt kozicy z domieszką zajęczego tłuszczu. Najlepszym jednak był smar uniwersalny do zjazdu i podchodzenia wydobywany z pod skóry jeża. Smar taki nakładało się włosem ku tyłom nart i w ten sposób wychodziło się pod włos, jak na fokach. Ten świetny okres historji smarologji nie trwał jednak długo. Wzrastające zapotrzebowanie spowodowało zanik zwierząt smarowych i zaczęto się oglądać za nowymi smarami. Wtedy też nastał w historji smarów okres świetlany, ponieważ do smarowania nart używano zwykłej świeczki. System ten przyszedł do nas najprawdopodobniej od Eskimosów, gdzie świeczki mają uniwersalne zastosowanie w życiu. Na Północy bowiem poza smarowaniem i jedzeniem na deser używa się świeczki także do oświetlania igloo.

Na tym okresie kończy się era średniowieczna. Pod wpływem „nowinek“ z północy i zachodu zaczyna się u nas Reformacja smarowa. Dwóch młodzieńców, którzy już nie mieli większych zmartwień, zaczyna nową epokę przez wypuszczenie pierwszych polskich smarów.

Aby postawić fabrykację smarów odrazu na wysokim poziomie, założyli fabrykę w kuchni na trzeciem piętrze. Pierwszy okres fabrykacji to ciągłe pertraktacje z władzą kuchenną, czyli poprostu kucharką, co do czasu, w jakim ma być gotowany obiad, a kiedy może odbywać się fabrykacja. Także z naczyniami było trochę nieporozumień, które raz na zawsze zostały usunięte umową, że fabrykanci muszą kupić własne kotły. Zdarzyło się bowiem, że podczas pewnych świąt Bożego Narodzenia znaleźli fabrykanci głowę karpia pływającą w roztopionym smarze, a kucharka wielkie oka „Wlazolu“ w barszczu.

Przedsiębiorstwo rozrastało się z roku na rok, z garnka na kocioł, z kotła na osobny lokal, aż w końcu na wydzierżawione miejsce w fabryce chemicznej. „FF“, „Wlazol“, „Lepniak“ i „Swastyka“ były na ustach i nartach każdego szanującego się narciarza. Sława tak szybko rosła, że już nie tylko do nart smarów używano. Okazało się niebawem, że smarów tych można używać jako zaprawy do zupy, trutki na myszy, domieszki do pokarmu dla anemicznych cieląt itd. itd. Władze musiały zabronić sprzedaży smarów włamywaczom i kieszonkowcom, u których „Wlazol“ względnie „Lepniak“ cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Nałogowi pijacy kupowali „FF“, aby się tanim kosztem „wysmarować“.

Ten świetny okres jeszcze trwa. W ostatnich czasach powstają jeszcze inne smary polskie. Wciskające się ciągle smary obce coraz to gorzej się u nas czują.

Teraz innej rzeczy nam potrzeba, a mianowicie „Poradni smarowych“, połączonych ze stacjami meteorologicznemi. Poradnie takie miałyby za zadanie pouczać zawodników jak smarować narty, aby wziąć pierwszą nagrodę, a turystów jak wyjść na szczyt bez złorzeczenia.

S. Dash.

Problem nowej klasyfikacji klubów w Śl. O. Z. P. N.

Nie po raz pierwszy sprawa ta była przedmiotem dyskusji na łamach prasy tak fachowej jak i codziennej, ale nieomal każde walne zgromadzenie śląskiej organizacji zajmowało się tym problemem i załatwiało tą ważną kwestję zawsze połowicznie.

Załatwienie takie oczywiście polegało na okolicznościach, które od wypadku do wypadku stały na przeszkodzie gruntownej stabilizacji piłkarstwa śląskiego.

Skromne zaczątki tego działu sportu datujące od roku 1920, nie pozwoliły na wyróżnienie jednego klubu. Wszystkie kluby zaszeregowano wtenczas do jednej klasy. Czynnik propagandowy odgrywał w tym okresie pierwszą rolę, na dalszym dopiero planie był wyczyn sportowy. Z chwilą podziału Górnego Śląska w roku 1922 i przystąpienia dawn. Górnośl. O. Z. P. N. do P. Z. P. N. — kwestja klasyfikacji klubów stała się jednak aktualną. Oczywiście i wówczas można było zająć się tą sprawą połowicznie, gdyż na przeszkodzie stało przyłączenie klubów dawn. „Wojewodschaftsverbandu“. Ówczesnemu kierownictwu nie pozostało nic innego, jak przeprowadzenie klasyfikacji drogą eleminacyjnych rozgrywek. Że sposób taki uważać należało za problematyczny i mało uwydatniający faktyczną wartość przeszeregowania klubów, okazały lata późniejsze.

Błędy, które swego czasu poczyniono nietylko w piłkarstwie śląskiem, ale i ogólno — polskiem, zemściły się później i wywołały w roku 1927 rozłam P. Z. P. N. Naturalnie, i Śląsk nie został w tyle. Oderwało się od swej macierzystej organizacji kilkanaście klubów (15), z których wyłoniła się „Liga“. Resztę zaś towarzystw zorganizowano w tak zw. ligach okręgowych. Po roku nieszczęsnej dla piłkarstwa polskiego walki doszło do ugody pomiędzy dwoma przeciwnymi obozami.

Wyłoniła się wówczas nowa kwestja klasyfikacji klubów w Śląskim O. Z. P. N. Sprawa klasyfikacji klubów skomplikowała się tu jeszcze bardziej wskutek przydziału Podokręgu Bielskiego do Śl. O. Z. P. N. Zrozumiano wówczas w kołach kierowniczych, że przez odejście trzech A-klasowych klubów śląskich jak K. S. Ruch Wielkie Hajduki, K. S. Śląsk Świętchłowice oraz I. F. C. Katowice, śląska klasa A. jest faktycznie zdekompletowana i aby ten stan naprawić, chwycono się systemu rozwodnienia klasyfikacyjnego, aby w ten sposób drogą eliminacji — rozłożonej na 5 lat — doprowadzić ostatecznie klasę A. do liczby 8 wzgl. 10 klubów, i wcielić resztę klubów do niższych klas wedle wyników osiągniętych w czasie trwania tej organizacji klubów A-klasowych.

Z czasem ten sposób reorganizacji klasyfikacji klubów zawiódł, jak to uwydatniło się na ostatniem walnem zgromadzeniu Śl. O. Z. P. N.

Otóż 10 klubów A-klasowych, których nazwy znane już są ogółowi czytelników, wystąpiło z wnioskiem o wyłączenie ich z dotychczasowej klasy A., utworzenie Śląskiej Ligi Piłki Nożnej i podziału reszty klubów według rozdzielnika na odpowiednie klasy. Projekt ten nie mógł za wyjątkiem tej 10-ki nikogo zadowolić a walne zgromadzenie przeszło nad nim do porządku dziennego. Wobec tego, że na porządku dziennym był szereg innych projektów reorganizacyjnych, domagających się zmiany dotychczasowego sposobu rozgrywek i klasyfikacji klubów, wybrano komisję, która ma opracować odnośny projekt i przedłożyć go następnemu walnemu zgromadzeniu.

W ten sposób formalnie załatwiono wnioski. Uchwały te jednak nikogo zadowolić nie mogły i nie mogą, i to tak wnioskodawców z jednej jak i drugiej strony.

Jak się dowiadujemy, z wszystkich stron napływają prośby o natychmiastową reorganizację. Tak Zarząd jak i Wydział Gier i Dyscypliny będzie musiał się zająć tą palącą kwestją i nie czekać na termin przyszłego walnego zgromadzenia.

Sprawę tą należałoby załatwić definitywnie przed tegorocznemi rozgrywkami o mistrzostwo, na specjalnie w tym celu zwołanem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu.

Konieczność życiowa jak i powaga śląskiego sportu piłkarskiego wymaga, by stworzyć pierwszą klasę taką, która odpowiednio reprezentować będzie naszą dzielnicę pod **każdym** względem.

Sposobem najlepszym w danym wypadku będzie kompromis, który zadowoli obie strony.

Wobec tego, że system wyeliminowania 8 pierwszych klubów w klasie A. utrzymać się prawdopodobnie nie da, proponowano ustalenie liczby należących do pierwszej klasy klubów na 11, z których po rozgrywkach przez 3 lata, spadają corocznie po dwie drużyny, doprowadzając ostatecznie stan tej klasy do 8-miu. W następnej klasie należałoby stworzyć 3 podokręgi po 8 drużyn, w III. klasie 5 podokręgów również po 8 drużyn, zaś resztę klubów podzielić według przynależności terytorjalnej do poszczególnych grup. Zasadą powinno być, że w zawodach pierwszych drużyn nie mogą brać udziału drużyny rezerwowe, które rozgrywają mistrzostwo w oddzielnych grupach.

Oto w krótkich zarysach przedstawiliśmy problem klasyfikacji klubów; jak było dawniej, co jest obecnie, i co należałoby, naszem zdaniem, zrobić dla uzdrowienia piłkarstwa śląskiego. Czynniki decydujące winny niezwłocznie zająć się tą palącą sprawa jeszcze przed tegorocznemi zawodami o mistrzostwo.

Im prędzej, tem lepiej.

Wuka.



Stogowski leży raniony w twarz na meczu z Niemcami, który skutkiem tego przegraliśmy 3:1.

Przed zawodami bokserskiemi Czechosłowacja—Polska w Pradze.

W dniu 28-go lutego 1930 roku odbędą się w Pradze międzypaństwowe rewanżowe zawody bokserskie Czechosłowacja — Polska.

Pierwsze spotkanie miało miejsce w Katowicach r. ub., w którem reprezentacja polska pobiła bezapelacyjnie Czechów w stosunku 12:4.

Że wygramy też i to spotkanie, nie ulega wątpliwości, zachodzi jednak pytanie, czy w takim samym stosunku, biorąc pod uwagę doskonałą formę zawodników czeskich.

W każdym razie kapitan związkowy P. Z. B. musi zważyć wszystkie okoliczności oraz słabą formę niektórych naszych zawodników (Wochnik — Wocka).

P. Z. B. musi nietylko utrzymać, ale podnieść tą sławę i autorytet, jakiemi cieszy się polska reprezentacja bokserska w Europie, po ostatnich zawodach z Niemcami.

Skład polskiej reprezentacji naszem zdaniem powinien wyglądać:

waga musza — Moczko.
„ kogucia — Forlański,
„ piórkowa — Górny.
„ lekka — Seweryniak.
„ półśrednia — Arski.
„ średnia — Majchrzycki.
„ półciężka — Wiśniewski.
„ ciężka — Stibbe.

Zawody lekko-atletyczne w hali.

Śląski Klub L. A. urządza dnia 23 bm. na zakończenie sezonu zimowego trzecie zrzędu ogólnośląskie zawody lekko-atletyczne z następującym programem:

Panowie: Skok wdal i wzwyż z miejsca i z rozp., skok o tyczce, pchnięcie kulą dow. ręką i oburącz.

Panie: Te same konkurencje bez skoku o tyczce.

Zawody powyższe odbędą się w sali gimn. przy ul. Szkolnej. Początek o godz. 15,30. Startowe od zawodnika i konkurencji wynosi 50 gr. Dla zwycięzców przewidziane są artystyczne żetony oraz dyplomy.

Zgłoszenia wraz ze startowem należy nadsyłać do dnia 22 bm. pod adresem: Śl. K. L. A. Katowice, ul. Św. Jana 14. Specjalne zawiadomienia o zawodach wysyłane nie będą.

Na zawody powyższe Wydział Sędziów G. O. Z. L. A. wyznaczył następujących sędziów: kierownik zawodów — por. Gilewski, sędzia główny — Oska, sędziowie — chor. Dawidziński, Siedner, Tomanek, Jelonek, Widera, Tomala i Wajner.

Spodziewany jest bardzo liczny udział zawodników; nie jest wykluczone, że w zawodach wezmą również udział zawodnicy z Krakowa.

Minutowy program zawodów podamy następnym razem.



„Władzio“, popularny harcerzyk i świetny narciarz ze Zwardonia.



Jan Legierski, obiecujący zawodnik Śląskiego Klubu Narciarzy, przed metą na zawodach w Istebnej.

Prenumerata kwartalna zł. 3. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595. — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Redaktor naczelny: **Dr. Kazimierz Załuski.** — Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki. — Redaktor odpowiedzialny: **Dyr. Karol Koźlik.**

Tłoczono w Drukarni Śląskiej, Spółka z ogr. odp. w Katowicach.